

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118^b
Telefon: B 1—4246/47

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesiąc. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

Rok XLIII

Sobota, dnia 10 kwietnia 1937 r.

Nr. 82

Pogrzeb K. Szymanowskiego w Krakowie / Zwłoki spoczęły obok Wyspiańskiego na Skalce

Żałobny pochód z dworca
KRAKOW. — Na przybycie zwłok ś. p. Karola Szymanowskiego miasto przybrało żałobną szatę: Rynek i ulice wiodące na Skalkę udekorowano czarnymi chorągwami. Latarnie na trasie konduktu osłonięto czarną krepą, zaś na murach kościołów i miejscach ogłoszeniowych rozlepiono z ramienia komitetu artystyczne wykonane klepsydry żałobne, wzywające ogół krakowian do manifestacyjnego udziału w pogrzebie mistrza muzyki polskiej, pomnożyciela kultury i sławy narodu polskiego w świecie. Trumna ze zwłokami zmarłego kompozytora przybyła na dworzec krakowski o godz. 7.03 rano. Równocześnie przybył wagon z wieńcami. Na dworcu oczekiwała rodzina przedstawicieli Obywatelskiego Komitetu z prof. U. J. dr. Jachimeckim na czele, delegacje krakowskiego Tow. Muzycznego, delegat zarządu miasta kustosz Witkiewicz, grono profesorów i studentów Konserwatorium krakowskiego oraz delegacje i orkiestra Tow. Zw. Górali z Zakopanego pod przewodnictwem Wacława Krzeptowskiego. Po otwarciu drzwi wagonu-kaplicy trumnę ze zwłokami przeniesiono do auta-karawanu, po czym korowód przesunął się ulicami Baszową i Floniąską i stanął przed kościołem Mariackim.

W kościele Mariackim
O godz. 8.45 ksiądz infułat dr. Kulinowski w asyście księży kościoła Mariackiego wprowadził trumnę do świątyni, gdzie ją ustawiono na katafalku obitym czerwonym sukniem, wśród powodzi świateł i zieleni. Na wieku trumny położono wieniec z palmami od Ignacego Paderewskiego, u podnóża zaś katafalku — dwie purpurowe poduszki z odznaczeniami Zmarłego i insygniami orderu Polonia Restituta oraz wieniec od P. Prezydenta Rzplitej, ministra oświaty, od Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydenta miasta, wojewody krakowskiego i t. d.

O godz. 11-tej rano rozpoczęło się solenne nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. biskupa Rosponda w otoczeniu licznych kleru. W presbiterium zajęli miejsca: wiceminister W. R. i O. F. prof. Ujejski, wojewoda Gnoiński, gen. Łuczyński, rodzina Zmarłego, duchowieństwo, senatorowie i posłowie, Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, prezydium m. Krakowa oraz przedstawiciele instytucji muzycznych. W nawie głównej stanęły związki i organizacje. W czasie nabożeństwa Filharmonia krakowska i połączone chóry wykonały „Requiem“ Berlioz.

Pochód przez miasto

Po nabożeństwie wyniesiono z kościoła trumnę i umieszczono na wysokim czarnym rydwanie, obrzeżonym u góry czerwonymi szartami, ozdobionym po bokach srebrnymi lutniami, zaprzężonym w sześć czarnych koni okrytych czarnymi kapami. Z wieży rozległy się pożegnalne tony hejnału mariackiego, a cały ogromny pochód ruszył przez Rynek wśród gęstych szpalerów publiczności na Skalkę. Orkiestra kolejowa gra „Marsz żałobny“ Beethovena. Po-

chód otwierały poczty sztandarowe młodzieży szkolnej P. W. i W. F., towarzystw i związków muzycznych, Federacji Zw. O. O., Tow. Tatrzańskie z orkiestrą góralską i Zw. Górali, delegacje muzyczne, Państwowe Konserwatorium Muzyczne z Warszawy ze sztandarem; za karawanem z wieńcami i korowodem delegacji z wieńcami, niesiono odznaczenia Zmarłego. Przed rydwanem kroczyło liczne duchowieństwo z księdzem infułatem dr. Kulinowskim, za rydwanem z trumną szła rodzina, wiceminister Ujejski, wojewoda Gnoiński, gen. Narbutt-Łuczyński i generalowie: Mond, Wiczorkiewicz i Piasecki, przedstawiciele władz i urzędów, korpus oficerski, prezydium miasta, cechy ze sztandarami, liczne towarzystwa i organizacje, tłumy publiczności. Przy dźwięku

dzwonów kościelnych posuwał się pochód żałobny ku Skalce. Na placu WW. Świętych orkiestra miejska odegrała marsz żałobny, na pl. Bernadyńskim wykonała go orkiestra 20 pułku ziemi krakowskiej. Przed starożytnym kościołem św. Katarzyny chór 500 dzieci szkolnych pod kierunkiem prof. Suwary wykonał pieśń „Milosierny Panie“.

Na Skalce

Na placu przed kościołem św. Michała na Skalce, u wejścia do Grobów zasłużonych w chwili wnoszenia trumny, krakowskie chóry połączone wykonały Noskowskiego „Nad mogiłą“. Gdy umilkły słowa pieśni przemówił imieniem Rządu wiceminister Ujejski.

Następnie przemówienia żałobne wygłosili kolejno: imieniem miasta Krakowa prezydent dr. Kaplicki, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i towarzystw muzycznych w Krakowie — dziekan prof. Jachimecki, a wreszcie w imieniu świata muzycznego całej Polski zęgnął kompozytora prof. K. Sikorski.

W głębokiej ciszy egzekwia żałobne odprawił ks. biskup Rospond i trumnę wniesiono do grobowca, umieszczając ją w sarkofagu w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza. Tu rozległy się ostatnie dźwięki kapeli góralskiej, która wele ostatniego życzenia zmarłego kompozytora pożegnała go tonami „Sabalowej nuty“.

Pogrzeb ś. p. Karola Szymanowskiego w grobie zasłużonych na Skalce był wielką manifestacją całej polskiej kultury dla geniusza wielkiego kompozytora. W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Wymownym dowodem hołdu, składanego zmarłemu przez cały Naród Polski, było przeszło 100 wieńców, niesionych w kondukcje żałobnym. Pośród nich były m. in. piękny wieniec Związku Polaków w Niemczech. Ze Śląska Opolskiego wzięła udział w pogrzebie specjalna delegacja Związku Polskich Kół Spiewających na Śląsku Opolskim.

Rząd w Polsce nie dopuści do zwyżki cen

Utworzono specjalną komisję do walki z drożyzną

WARSZAWA. — Odbłyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto niezmiernie doniosłą uchwałę w sprawie polityki cen, która wprowadzi w stadium rozstrzygające walkę Rządu ze spekulacyjną zwyżką cen. Na mocy tej uchwały powołana zostanie przy prezydium Rady Ministrów specjalna komisja do walki z drożyzną, na czele której stanie komisarz cen. Stanowisko to obejmie wiceminister Opieki Społecznej p. Jastrzębski. Komisja specjalna do walki z drożyzną będzie organem wykonawczym Rządu w walce ze spekulacją. Zajmować się ona będzie w pierwszym rzędzie cenami surowców, a więc cenami w przemyśle żelaznym, węglowym i naftowym. Da-

lej w związku z nadchodzącym wiosennym sezonem budowlanym komisja zajmować się również będzie cenami artykułów budowlanych, a wreszcie cenami artykułów pierwszej potrzeby, z których specjalną zwyżką Rząd postanowił szczególnie ostro walczyć.

Komisja cen przy Prezydium Rady Ministrów posiadać będzie szerokie uprawnienia. W ten sposób powstanie odpowiednio sprawne i wyposażone w konieczne uprawnienia narzędzie do walki z drożyzną i spekulacją. Spodziewać się więc można, że dzięki takiemu postawieniu sprawy walka Rządu z drożyzną i spekulacją da już w niedługim czasie pożądane dla całego życia gospodarczego wyniki.

Rokowania w sprawie neutralności Belgii

LONDYN. — Prasa zapowiada, że w najbliższych dniach W. Brytania i Francja formalnie zwolnią Belgię z tymczasowych zobowiązań, jakie ta ostatnia przyjęła na siebie po wypowiedzeniu przez Niemcy paktu lokarneńskiego. Obecnie toczą się rozmowy między Paryżem a Londynem celem uzgodnienia treści deklaracji i ustalenia czy oświadczenie wydane zostanie osobno przez każde mocarstwo, czy też w jedno-brzmiającym dokumencie.

W zamian za zwolnienie z tych zobowiązań Belgia udzieli zapewnień, że będzie nadal związana paktem Ligi Narodów i że utrzyma obronność kraju na takim poziomie, iż będzie w stanie odeprzeć napastnika, któryby chciał użyć jej terytorium jako bazy do ataku.

Niektóre dzienniki przypuszczają, że deklaracja francusko-angielska nie nastąpi przed niedzielą, w którym to dniu odbędzie się ostateczna rozgrywka w walce wyborczej między van Zeelan-

dem a przewodcą faszystów belgijskich Degrellem. W dobrze poinformowanych kołach londyńskich panuje jednak przekonanie, że deklaracja zostanie wydana wspólnie przez Francję i Anglię jeszcze przed końcem b. tygodnia.

16 miliard. litr. nafty zamówiła Anglia w Ameryce / Zapas ten będzie zmagazynowany na wypadek wojny

LONDYN. — „Daily Express“ donosi z Waszyngtonu o zatrzymaniu przez amerykańskie ministerstwo spraw wewnętrznych największego zamówienia naftowego, jakiego kiedykolwiek udzielono.

Chodzi tutaj o załadowanie okrą-gło 15 miliardów litrów nafty taksaskiej, na okręty na rachunek angielski. Według „Daily Expressu“ naftę tę zakupiła Anglia, by ją na podstawie programu

dozbrojenia zmagazynować na wypadek wojny. Ładowanie miało się natch-miast rozpocząć. Taksaskie towarzystwa naftowe pertraktują teraz z rządem o zezwolenie wywozu.

Poza tem projektuje się zbudowanie rurociągu z Teksasu do wybrzeża atlantyckiego, by ułatwić okrętom angielskim zabieranie tej nafty. Zapas ten ma się w Anglii umieścić w wielkich składach podziemnych.

Gwałtowna kampania wyborcza w Brukseli

PARYZ. — Z Brukseli donoszą: W miarę zbliżania się wyborów, które odbędą się 11 b. m., zwiększa się liczba wieców i kampania wyborcza coraz bardziej zaostrza się.

Grupy osób, wychodzące z zebrań politycznych, manifestują na ulicach miasta. Doszło do kilku starć niezbyt gwałtownych. Płk. Vigneron, senator grupy „rexisistów“ został w czasie zbiegowiska odprowadzony do komisariatu policji.

Z San Diego w Kalifornii donoszą, że we wtorek zderzyły się po starciu z okrętu lotniskowego „Lexington“ w odległości 40 mil od San Pedro dwa samoloty bombowe w powietrzu.

Dwóch oficerów marynarki i 2 mechaników poniosło śmierć.

LONDYN. — Premier duński Stauning przybył do Harwich, skąd niezwłocznie odjechał do Londynu. Na dworcu powitali premiera poseł i członkowie poselstwa duńskiego oraz przedstawiciele premiera Baldwina i Foreign Office.

SZANGHAJ. — Su-Czi-Ying, ambasador chiński w Tokio, cofnął na skutek nalegań marsz. Czang-Kai-Szeka swą dymisję. W najbliższych dniach odjedzie on do Tokio.

Misja Van Zeelanda

przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej

Została podjęta nowa próba doprowadzenia do wielkiej międzynarodowej konferencji gospodarczej, zaniechanej czy zawieszony w r. 1931. Zadanie przygotowania tej konferencji rządy Francji i Anglii powierzyły premierowi belgijskiemu Van Zeelandowi. Jak się okazuje, propozycja ta została dokonana w zaciśnięciu rozmów dyplomatycznych przy sposobności poufnych pertraktacji nad charakterem i granicami belgijskiej neutralności.

Rola międzynarodowa, którą ma odegrać Van Zeeland, może poważnie wzmocnić jego autorytet polityczny wewnątrz kraju. Ale nie na tym zależy Paryżowi i Londynowi. Wybór Van Zeelanda jako kierownika przyszłego światowego kongresu gospodarczego, jest najzupełniej logiczny i zrozumiały. Premier belgijski przeprowadził — jak wiadomo — bardzo szczęśliwie uzdrowienie gospodarcze i finansowe swego kraju oraz cieszy się wielkim osobistym uznaniem w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych A. P. i środkowej Europie. Jego praca może więc mieć szanse powodzenia.

Według oceny fachowców, warunki dla zwolania podobnego kongresu, mającego na widoku ustanowienie liberalnego ustroju wymian na świecie, są dzisiaj — częściowo przynajmniej — pomyślne. Od 1931 r. wiele zmieniło się na świecie ku lepszemu i kryzys został przełamany w licznych krajach. Poza tym okoliczności są technicznie korzystne. Konferencja cukrownicza, obradująca w Londynie, która gromadzi przedstawicieli 23 mocarstw, może służyć za doskonały wstęp orientacyjny. Przy sposobności koronacji króla Jerzego VI będzie jeszcze można te przygotowawcze konferencje rozszerzyć, gdyż Londyn będzie gościł w tym czasie licznych zamorskich fachowców z Niemczech i Stanów Zjednoczonych.

Z innego punktu widzenia, sytuacja jest może trudniejsza i bardziej skomplikowana, niż 6 lat temu. I tego sfery miarodajne nie ukrywają. Z jednej strony sprawa długów amerykańskich jest obecnie bardziej konkretną i przesądzoną przeszkodą, a jasnym jest, że bez współdziałania Stanów Zjednoczonych żadna skuteczna operacja gospodarczego odprężenia udać się nie może. Z drugiej zaś strony nie wiadomo, czy mocarstwa totalne, a więc Niemcy i Włochy, zgodzą się wziąć czynny udział w londyńskich rozgrywkach. Bez współpracy tych dwóch państw normalizacja stosunków gospodarczych w Europie również nie jest do pomyslenia.

Oto ciężkie zadanie, które leży przed Van Zeelandem. Aby się ta wielka impreza udała, musi on doprowadzić do jakiegoś rozwiązania w sprawie długów amerykańskich i zapewnić sobie aktywną przychylną Berlinu i Rzymu.

Fakt, że tak przeczony i rzeczowy polityk, jak Van Zeeland, podjął się jednak po rozważnym namyśle tej ciężkiej misji, usprawiedliwia pewien optymizm, gdyż — jak pisze paryska „Information“ — świat ma już dosyć nieudanych i niepotrzebnych kongresów i niepowodzenie ich stanowi już dzisiaj ryzyko osobistego prestiżu dla inicjatorów. Van Zeeland zaryzykował — co pozwala przypuszczać, że czuje w ręku pewne szanse powodzenia.

Zakończenie strajku**w fabrykach samochodów Chryslera**

NOWY JORK. — Po 30-dniowym trwaniu zażegnano w fabrykach samochodowych w Michigan strajk przez podpisanie układu z przywódcą związków zawodowych Lewisem. Na podstawie tego układu ma w najbliższych dniach powrócić 85 tysięcy robotników do fabryk.

Zawarty układ jest kompromisem. Lewisowi nie przyznano prawa do wyłącznego przedstawicielstwa robotników do zawierania zbiorowych umów zarob-

Zgon zasłużonego działacza polskiego

w Rumunii

BUKARESZT. — W Bukareszcie zmarł, przeżywszy 69 lat dr. Jan Zalpłachta, zasłużony działacz społeczny i długoletni prezes Polskiej Rady Narodowej w Rumunii. Zmarły był wysoce cenionym działaczem wśród społeczeństwa polskiego w Rumunii, był gorliwym propagatorem przyjaźni polsko-

rumuńskiej i wybitnym pracownikiem nad zbliżeniem kulturalnym między obu krajami. Napisał szereg prac historycznych o stosunkach polsko-rumuńskich. Z zawodu lekarz, zajmował się także pracą publicystyczną, ogłaszając korespondencje w pismach polskich. Posiadał odznaczenia polskie i rumuńskie.

Zródło i cel nieprawdziwych pogłosek

o zbliżeniu niemiecko-sowieckim

LONDYN. — W związku z pogłoskami, które pojawiły się w niektórych dziennikach na temat rzekomego zbliżenia sowiecko-niemieckiego, ciekawe światło na pochodzenie tych wiadomości rzuca „Daily Herald“. Dziennik ten donosi, że wszystkie te pogłoski pochodzą ze wspólnego źródła, a mianowicie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Celem tych manewrów jest wywołanie zaniepokojenia wśród krajów Małej Ententy i danie im do zrozumienia, aby trzymały się bloku trancusko-sowieckiego. Dalszym powodem rozpowszechniania tych pogłosek ma być chęć zakłopotania rządu brytyjskiego. W obecnej jednak chwili, stwierdza pismo, nie istnieją najmniejsze szanse takiego rozwoju wypadków.

PARYŻ. — Sensacyjne pogłoski o rzekomym zbliżeniu sowiecko-niemieckim, ogłoszone przez część prasy zagranicznej, znalazły swe odbicie w prasie francuskiej, która odnosi się dziś sceptycznie do możliwości tego zbliżenia. Zarówno radykalna „Oeuvre“, jak i prawicowy „Ordre“ starają się przedstawić komisarzowi spraw zagr. Litwinowa i nowomianowanego jego zastę-

pcę jako zwolenników współpracy z Francją.

PARYŻ. — „Ami du Peuple“ wyraża z okazji nominacji ambasadora Potiemkina zastępcą p. Litwinowa przypuszczenie, że p. Potiemkin, znany zwolennik zbliżenia trancusko-sowieckiego, będzie mógł obecnie jako współpracownik p. Litwinowa jeszcze skuteczniej współdziałać nad dalszym zacieśnieniem tej współpracy.

Ten głos dziennika paryskiego, w dzień po alarmujących doniesieniach o mającym nastąpić rzekomym zbliżeniu sowiecko-niemieckim — rzuca ciekawe światło na kulisy tej kampanii, której celem było wykazanie waloru Sowietów jako sojusznika, a z drugiej strony chęć wywołania zamętu w państwach Małej Ententy, widmem „odradzającego się Rapalla“. W tutejszych kołach politycznych nie brak zresztą głosów, że kampania ta była zręcznie zainscenizowana przez propagandę sowiecką, a w szczególności p. Litwinowa, który w ten sposób pragnął wzmocnić osobistą pozycję w stosunku do dyplomacji trancuskiej jako zdecydowany zwolennik kursu filofrancuskiego i człowiek negatywnie ustosunkowany do Niemiec.

Istotna przyczyna aresztowania Jagody

Czerezwyczejka razem z młodymi oficerami armii miała planować zamach na życie Stalina

RYGA. — Z Moskwy donoszą: Jak się zdaje zapowiedzianego przez prasę sowiecką procesu Jagody nie należy traktować, jakby chciała prasa sowiecka, jako procesu o charakterze kryminalnym, lecz jako dalsze ogniwo w serii ostatnich procesów.

Jagoda, o którego postępowaniu i licznych przestępstwach wiadomo niewątpliwie oddawna, dziś dopiero odegra rolę w procesie pokazowym, który będzie miał na celu utrwalenie przekonania, że wielu współpracowników Stalina, wypaczając jego dyrektywy, doprowadziło do obecnego stanu rzeczy, który może budzić w masach peyną niechęć do naczelnych władz ZSRR. Konieczność solidnego podmurowania dyktatury Stalina, zwłaszcza w obliczu „demokratycznych“ zasad konstytucji, wywołuje potrzebę obarczenia odpowiedzialnością za panujący stan rzeczy niektórych innych jego współpracowników.

RYGA. — W związku z usunięciem ze stanowiska komisarza poczt i telegrafów Jagody, który w ciągu wielu lat jako kierownik czerezwyczejki był panem życia i śmierci obywateli sowieckich, nadeszły z Moskwy sensacyjne doniesienia. Okazuje się mianowicie, że Jagoda stał na czele spisku, który miał

dokonać zupełnego przewrotu w Sowietach.

Po aresztowaniu Jagody dokonano w archiwach „czeki“ oraz w mieszkaniu prywatnym komisarza szczegółowych rewizyj. Następnie poddano Jagodę wielogodzinnym przesłuchom.

W czasie rewizji ujawniono bowiem, że Jagoda jeszcze jako kierownik czerezwyczejki, a następnie „generalny komisarz bezpieczeństwa“ był w ścisłych stosunkach z grupą młodych oficerów-terosystów. Zawiązano wielki spisek, który miał na celu usunięcie od władzy obecnych wodzów dyktatury sowieckiej. W tym względzie znaleziono rzekomo w archiwach „czeki“ sensacyjnej treści dokumenty.

Z dokumentów tych wynika, że większość aktów sabotażu w przemyśle sowieckim, a szczególnie niezliczone wprost katastrofy na kolejach sowieckich były dziełem grupy spiskowców, której przewodził Jagoda. Wszczęty władny komisarz z racji swego stanowiska miał możność ochraniać terosystów w ten sposób, że oskarżano „trockistów“, przy pomocy sfałszowanego materiału dowodowego i szczególnego rodzaju „badań“, przeprowadzając skazanie na śmierć byłych wybitnych wodzów bolszewizmu. Wykorzystano przytem osobistą niechęć, jaką do skazanych miał Stalin.

Wyłama się wskutek tego jednak pytanie, w jakim stopniu powstanie ró-

żnię między Stafinem a Sokolnikowem, Piatakowem, Radkiem i tow. należy przypisać wpływowi spiskowców z Jagodą na czele.

Co było celem spisku?

Otóż dążono do zamordowania Stalina i utworzenia dyktatury wojskowej! Czy cel ten wysunięto z wiedzą wyższych dowódców armii czerwonej lub czy też cała rzecz była oparta na ambicjach młodych oficerów i daleko sięgających planach Jagody — chwilowo nie wiadomo.

Wszystkie te wyniki śledztwa wywołały w Moskwie ogromne wrażenie. Oczekuje się sensacyjnych zmian na wielu wybitnych stanowiskach w administracji i wojskowości sowieckiej.

Jak jednak dalej komunikują z Moskwy, wydaje się, że Jagoda nie zostanie oskarżony o przygotowanie spisku, gdyż pragnie się całą sprawę załatwić bez większego rozgłosu. Natomiast zostanie Jagodzie wytoczona sprawa o dekaducję miliona rubli, jakiej się miał dopuścić w ciągu kilku miesięcy urzędowania jako komisarz poczt i telegrafów.

Nowi ambasadorowie ZSRR w Paryżu i Berlinie

MOSKWA. — Następcą ambasadora Potiemkina w Paryżu został mianowany dotychczasowy ambasador w Berlinie Jakob Suryc, następcą zaś jego, według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, ma być poseł w Pradze Aleksandrowski.

Minister Lozarajtis w Paryżu

PARYŻ. — Przybył tu litewski minister spraw zagranicznych Lozarajtis, który od miesiąca bawił na urlopie wypoczynkowym na południu Francji. Minister Delbos wydał na cześć ministra Lozarajtisa śniadanie na Quai d'Orsay.

Prezydent Benesz opuścił Białogrod

BIAŁOGROD. — Prezydent Czechosłowacji, dr. Benesz opuścił po trzydniowym pobycie stolicę Jugosławii.

W związku z wizytą dr. Benesza ukazał się w godzinach południowych komunikat oficjalny, który powołuje się na ostatnie uchwały konferencji ministrów spraw zagran. państw Małej Ententy i zapowiada rewizytę ks. regenta Pawła w Pradze. Termin rewizyty nie jest ustalony, ale według krążących pogłosek ks. Paweł udaje się do Pragi w drugiej połowie maja.

Przykry wypadek króla duńskiego

LONDYN. — Z Kopenhagi donoszą, król duński Chrystjan uległ wypadkowi podczas konnej przejażdżki.

Koń przestraszył się zbyt silnego trząśnięcia drzwiami samochodu przejeżdżającego obok króla, spłoszył się i ponniósł. — Król spadł na jezdnię lecz nie odniósł żadnych obrażeń.

Powrót ks. Julianny do Hagi

HAGA. — Księżna Julianna i jej małżonek ks. Bernhard powrócili po 3-miesięcznej podróży poślubnej do Hagi.

Ludność miasta zgotowała parzę książęcej entuzjastyczne powitanie.

Linia lotnicza Brindisi—Palestyna

RZYM. — Otwarto linię lotniczą Brindisi—Palestyna. Pierwszy wodnopławiec, inaugurujący regularną komunikację na tej linii, otrzymał krucyfik od patriarchy jerozolimskiego. Ojciec św. udzielił błogosławieństwa nowej linii, łączącej Włochy z Ziemią Świętą.

Barbarzyńskie wymordowanie

60-ciu trędowatych w Chinach

SZANGHAJ. — Odbyte w Szanghaju zebranie chińskiego związku lekarskiego z udziałem 1200 przedstawicieli z całego kraju, w tej liczbie lekarzy wojskowych i urzędników państwowego urzędu zdrowia, założyło protest przeciw zastrzeleniu przez żołnierzy chińskich 60 trędowatych w Yeungkong, w południowym Kwantungu. Żołnierze

stacjonowani w pobliżu tej miejscowości, napadli w niedzielę Wielkanocną na szpital trędowatych, utrzymywany przez misję amerykańskich prezbiterianów i wystrzelali chorych. Budynek misji spalono. Tylko kaplica ocalała. Żołnierze zbiegli następnie ze-zrabowanym w szpitalu mieniem.

Sukces śpiewaka polskiego w Berlinie

BERLIN. — W tut. sali koncertowej Bechsteina odbył się w tych dniach recital śpiewaczy młodego tenora polskiego Mieczysława Brygiewicza, który śpiewał arie operowe i pieśni, m. in. moniuszkowskie.

Występ artysty polskiego spotkał się z niezwykle przychylnym przyjęciem krytyki fachowej.

M. in. „Berliner Börsen Zeitung“ „Deutsche Allg. Ztg.“ podkreślają wybitne walory głosowe i sceniczne artysty, przepowiadając mu piękną karierę śpiewacza.

Brygiewicz bawi obecnie w Polsce a za tydzień powraca do Niemiec.

Przewodniczący Frontu Pracy we Włoszech

RZYM. — Dnia 8 bm. przybył do Włoch przewodniczący niemieckiego Frontu Pracy dr. Ley, który jest gościem rządu włoskiego. Dr. Ley zwiedzi Wenecję, Mediolan, Turyn, Genuę, Littorię i Rzym. Włoskie sfery półurzędowe stwierdzają, że wizyta dra Ley'a nie ma specjalnych celów politycznych, lecz jest wyrazem współpracy kulturalnej, zgodnej z kierunkiem osi Rzym—Berlin.

Wyciąg o wzorowe warsztaty pracy

BERLIN. — W wykonaniu zesłorocznej ustawy o narodowo-socjalistycznych wzorowych warsztatach pracy (Musterbetriebe) premier Goering ogłosił odezwę do wszystkich przedsiębiorstw, wzywając ich do wyciągu pracy i skrupulatnego stosowania zasad, obowiązujących w państwie narodowo-socjalistycznym, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb planu 4-letniego. Po stanowienie wykonawcze przywódcy Frontu Pracy dr. Ley'a stwierdza, że po raz pierwszy odznaczenie wzorowych warsztatów pracy nastąpi w dniu święta narodowego III Rzeszy — 1 maja rb.

Włochy oskarżają o gwałcenie zasady nieinterwencji

RZYM. — Włoskie koła półurzędowe zwracają uwagę na liczne wypadki gwałcenia zasady nieinterwencji przez niektóre państwa na rzecz rządu w Walencji. Koła te stwierdzają, że wypadki pogwałcenia umowy o nieinterwencji będą musiały być zbadane przez komitet londyński. Zależnie od wyników prac tego komitetu, Włochy zajmą stanowisko wobec gwałcenia neutralności. Dotychczas jednak rząd włoski nie powziął żadnego decyzji, zmieniających swe stanowisko wobec kwestii hiszpańskiej. Podkreślają tu wreszcie, że wszelka polityka nieinterwencji polegać musi na zasadzie powszechności.

Czy radykali francuscy zmieniają swój stosunek do Kościoła?

PARYŻ. — Duże zainteresowanie w kołach politycznych wywołał artykuł redaktora naczelnego radykalnej „Ere Nouvelle“ Gaboirona p. t. „Kościół, socjalizm i radykali“, w którym autor wskazując na rozmowy, odbywające się między wpływowymi osobistościami rządowymi a Dominikanami, zapytuje, czy partia radykalna nie powinna podać rewizji swego stosunku do katolików.

Stronnictwo radykalne, jak wiadomo wszystkim swymi tradycjami związane jest silnie z polityką antyklerykalną i zasadą rozdziału Kościoła od państwa. Ewentualna rewizja stosunku tej partii do katolicyzmu, stałaby się więc głębokim przewrotem w układzie stosunków politycznych we Francji.

Tylko dwie godziny trwać będzie ceremonia koronacyjna w Anglii

Program uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI został obecnie o tyle zmieniony, iż oficjalne ceremonie trwać będą nie jak było uprzednio przewidziane, trzy godziny, lecz tylko dwie. Podobno motywem tej decyzji ma być wzgląd na zdrowie młodego króla.

Walka ze szkolnictwem polskim na Litwie

RYGA. — Z Kowna donoszą: Na dorocznym zgromadzeniu delegatów ognisk związku nauczycieli polskich szkół w Litwie, z odczytanych sprawozdań poszczególnych oddziałów widać, z jakim trudem i poświęceniem walczy polskie szkolnictwo na Litwie. Najpoważniejszą troską zarządu w roku ub. stanowiła sprawa zarejestrowania nowego statutu związku, czego jednak władze litewskie nie dokonały. Również uchwalone na zesłorocznym konferencji utworzenie funduszu polskich szkół im.

Marii z Billewiczów Piłsudskiej nie udało się zrealizować z powodu przeszkód ze strony władz litewskich. Wszystkie zażalenia, skierowane do rządu litewskiego, zostały odrzucone. Z tych samych przyczyn nie mogły być uruchomione kursy letnie.

Z przebiegu obrad można było stwierdzić, że mimo ostrych ograniczeń nauczycielstwo polskie wykazało inicjatywę i hart w pracy nad szerzeniem kultury rodzimej wśród ludności polskiej.

Anglicy krwawo likwidują bandy dywersyjne w Indiach

LONDYN. — Reuter donosi z Indji, że samoloty angielskie bombardowały dolinę Szaktu w Wanziristanie (Indie półn.-zachodnie). Rząd mójjski wydał proklamację, w której stwierdza, że doliny Szaktu, Knaisora i Algad są wykorzystywane do koncentracji przez zbrojne oddziały dywersyjne i będą bombardowane. Spokojna ludność win-

na opuścić te obszary aż do czasu ich spacyfikowania.

Rezultaty bombardowania są nieznane, ponieważ okolica jest niedostępna.

Jednocześnie donoszą o różnych aktach gwałtu, jakich dopuszczają się zbuntowane szczepy.

Wojna domowa w Hiszpanii

Ofensywa powstańców na Bilbao

PARYŻ. — Hawas donosi z Vitoria (po stronie powstańców): Ofensywa powstańców odbywa się planowo. Wojska powstańcze zdobyły silnie umocnione pozycje na wzgórzach, operując dobrymi oddziałami. Wojska rządowe były we wszystkich wypadkach zaskoczone. Lotnictwo rozpraszało oddziały rządowe, które trafiły pod ogień broni maszynowej. Pomimo obrony wojska rządowe nie mogły wytrzymać skombinowanego ognia karabinów maszynowych, artylerii i bombardowania lotniczego.

Wojska rządowe podczas odwrotu nie zdołały ewakuować licznych składów amunicji. Wojska powstańcze wzięły olbrzymią zdobycz: tysiące granatów, dziesiątki tysięcy ładunków karabinowych, baterię artylerii lekkiej, 10 moździerzy oraz 21 samochodów pancernych wraz z załogą. Straty wojsk rządowych sięgają tysiąca zabitych.

Jenicy twierdzą, że Durango i Eibar, gdzie znajduje się wielka fabryka broni, zostały już ewakuowane. Dowództwo wojsk rządowych liczy się podobno nawet z upadkiem Bilbao, aczkolwiek gotowe jest bronić stolicy kraju Basków aż do ostateczności.

SAN SEBASTIAN. — Dziennik „Voz de Espana“ donosi, że na tronie baskijskim wojska rządowe cofają się w nieładzie przed nacierającymi oddziałami gen. Mola.

BILBAO. — Biuro prasowe rządu baskijskiego wydało komunikat, donoszący, że eskadry samolotów powstań-

czych dokonały nalotu na pozycje wojsk rządowych. Eskadry rządowe straciły dwa samoloty przeciwnika. W ciągu dnia powstańcy zaatakowali znacznymi siłami pozycje oddziałów rządowych pod Barazar i Urquiola w północnej części prowincji Alava.

Oddziały rządowe broniły każdej piędzi ziemi, a powstańcy pewnie zdobyłyby terenowe okupili ciężkimi strażnikami.

Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały szereg miejscowości w okolicach Bilbao.

Eksportacja zwłok oficerów sowieckich

SEVILLA. — Dziennik „La Union“ donosi, że z Barcelony odpłynął okręt sowiecki do Rosji, wiozący 87 trumien ze zwłokami komisarzy politycznych i oficerów sowieckich, zabitych w Hiszpanii.

Aresztowanie korespondenta gism angielskich

LONDYN. — „Manchester Guardian“ pisze, iż panuje duże zaniepokojenie co do losu dziennikarza Artura Koestiera, obywatela węgierskiego, korespondenta „News Chronicle“ w Hiszpanii. Po zajęciu Malagi władze powstańcze aresztowały go pod zarzutem szpiegostwa. Początkowo obiecywano, iż będzie on zwolniony, następnie jednak oświadczone, iż jest to niemożliwe. „News Chronicle“ wyraża poważne obawy co do losu Koestiera.

Jak Sowieci robią szklanki ze szklanek?

„Izwestia“ ogłaszają następującą historię, świadczącą dobitnie o niezwykłych stosunkach w przemyśle bolszewickim.

W artemowskiej hucie szkła w Stalinowie pracuje już od 3 miesięcy nieznaną dotychczas taśma transmisyjna. — Kraży ona nieprzerwanie wkoło, tylko że nie daje żadnego pożytku.

W fabryce tej nagromadziła się ogromna ilość gotowych wyrobów, około dwieście wagonów. Ponieważ mimo panującego w Rosji straszliwego głodu towarów nie można było się ich pozbyć, fabryce groziło niebezpieczeństwo zamknięcia. Ale dyrektor z pierwszym niezynierem poradził sobie w ten sposób: brali oni ze składów gotowe i zupełnie zdadne do użytku towary, rzucali powtórnie do pieców hutniczych i ze stopionej masy szklanej wyrabiali ponownie te same wyroby. W ten sposób przetopiono w styczniu i lutym 1 050 000 szklanek.

Ale nie można tak robić bez końca, ponieważ masa szklana ma tę własność, że część jej przy topieniu spala się. Ale co to obchodzi dyrektora?

Tyle „Izwestia“. Jest to rzeczywiście nowy rodzaj transmisji nieskończonej, tak typowej dla gospodarki sowieckiej...

Rozruchy religijne na Filipinach

AMNILA. — W prowincji Lanao wybuchły rozruchy na tle religijnym. Doszło do zbrojnego starcia, podczas którego poległy 23 osoby spośród ludności i nieznaną na razie liczbą żołnierzy filipińskich. Mieszkańcy prowincji Lanao wyznają Islam, zaburzenia zaś mają charakter antychrześcijański. Sytuacja jest bardzo poważna. Władze wojskowe zarządziły cenzurę i wysłały posiłki do prowincji Lanao.

Podniesienie kwoty emigracyjnej do Brazylii

RIO DE JANEIRO. — Ministerstwo pracy złożyło kongresowi federalnemu wniosek, dotyczący reformy ustawy o imigracji, proponując ustalenie t. zw. kwoty dla wszystkich krajów emigracyjnych w wysokości 3000 osób. Wobec tego, że Polska miała w r. ub. wyznaczoną kwotę 2.037 ludzi, z chwilą gdy kongres uchwali wniosek ministerstwa pracy, liczba polskich emigrantów będzie mogła być podniesiona prawie o 1000 osób.

KRONIKA ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Zrównoważony budżet

WARSZAWA. — Dokonane przewidywania zamknięcie za ubiegły rok budżetowy wykazuje, iż rok ten zamknięty został nadwyżką w sumie około 2 miln. 400.000 zł. Ubiegły rok budżetowy w dochodach zamyka się sumą 2 miliardów i 163.800.000 zł., a w rozchodach sumą 2.161.400.000 zł.

Należy nadmienić, iż od czasu t. zw. kryzysu gospodarczego jest to pierwszy rok budżetowy, który nie tylko, że został zrównoważony, ale wykazał ponad to pewną nadwyżkę w dochodach nad rozchodami. Zrównoważenie budżetu państwowego niewątpliwie dokonane było wielkim wysiłkiem. Jest to jednak w rezultacie duży sukces, który pozwala życiu gospodarczemu całego organizmu państwowego snuć jak najlepsze horoskopy już na najbliższą przyszłość.

Dalsza poprawa w walcowniach niemieckich

BERLIN. — Doroczne sprawozdanie największej walcowni niemieckiej „Vereinigte Deutsche Metallwerke“ we Frankfurcie nad Menem za rok 1935/36 wykazuje dalszy wzrost obrotów. Ilościowo natomiast wykazały zwyczajnie o blisko 30 procent. Tłómaczy się to przedstawieniem produkcji na lekkie, droższe metale, jak również zwiększoną fabrykacją wyrobów gotowych. Czysty zysk wzrósł z 1,26 miln. do 2,29 miln. RM. Dywidendę wypłacono w wysokości 8—6 proc.

Prasa niemiecka o międzynarodowej konferencji cukrowej

BERLIN. — „Frankfurter Zeitung“ omawiając kulisy londyńskiej konferencji cukrowej, przewiduje, że Francja zajmie stanowisko wyczekujące. Należy ona bowiem do krajów importujących cukier, toteż nie budzi w niej żadnego zainteresowania, tem bardziej, że francuski rynek wewnętrzny znajduje się pod ścisłą kontrolą. Włochy trzymają się również na uboczu, spodziewając się rozbudowy własnej produkcji cukru, m. in. również w Abisynii. Rezerwy zachowują wreszcie Japonia i Z.S.R.R.

Wszystko to nie wróży zbyt pomyślnie o wynikach konferencji. „Frankfurter Ztg.“ sądzi, że Francję interesuje w istocie więcej inna sprawa, a mianowicie wymiana zdań z Anglią i Stanami Zjednoczonymi na temat możliwości redukcji cel. Francuski minister gospodarki Spinasse nie zamierza też zapewne nawiązać kontaktu z Normanem Davisem w sprawie rokowań gospodarczych francusko-amerykańskich, których głównym przedmiotem będzie wymiana owoców amerykańskich na wino francuskie. Te właśnie zagadnienia, a nie cukier, będą — zdaniem „Frankfurter Zeitung“ — główną atrakcją konferencji cukrowej.

Inne dzienniki obszernie piszą o rozmowach rozbrojeniowych, rozpoczętych przez Davisa przy okazji wszczęcia rokowań cukrowych.

Walka o samowystarczalność gospodarczą Włoch

MEDIOLAN. — Do końca roku bieżącego wszystkie autobusy i samochody ciężarowe obsługujące regularnie linie komunikacyjne we Włoszech, winny mieć przerobione swe silniki na paliwo krajowego pochodzenia, które na przyszłość wyłącznie może służyć do ich obsługi. Roczne spożycie tych wozów wynosi około 6 tys. ton ropy i 24 tys. ton benzyny. Według planów ministerstwa komunikacji, ilość ta zastąpiona zostanie przez 26 tys. ton węgla drzewnego, 10 tys. ton alkoholu etylowego, 1200 ton alkoholu metylowego, 2500 ton benzolu i 1800 tys. metrów sześciennych metanu.

Odkrycie pokładów antracytu w Abisynii

FRANKFURT. — „General Anzeiger“ z dn. 27 bm. podaje, że włoska ekspedycja wojskowa odkryła o 200 klm. na północny-zachód od Addis-Abeby, w okręgu Salale, znaczne pokłady antracytu, którego jakość równa się najlepszym gatunkom węgla na świecie. Pokłady antracytu sięgają aż na powierzchnię ziemi.

Uruchomienie kanału Wołga—Moskwa

MOSKWA. — Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych ZSRR odbytym w dniu 31 marca r. b. omawiano szereg spraw gospodarczych, m. in. sprawę uruchomienia kanału Wołga—Moskwa. Po wysłuchaniu sprawozdania naczelnika budowy kanału, Bermiana, rada komisarzy ludowych stwierdziła, że zasadnicze prace budowy kanału zostaną zakończone 1 maja i że tego dnia zainaugurowana będzie nawigacja. Długość kanału wynosi 128 klm. Szerokość lustra wody 85,5 m. głębokość 5,5 metr. Wzdłuż kanału wybudowano 240 urządzeń technicznych, jak np. śluzy, groble, stacje hydrauliczne, wodociągowe etc.

Przed utworzeniem międzynarodowego kartelu koksowego

BERLIN. — Według zapowiedzi „Berliner Tageblatt“ w końcu kwietnia odbyć się ma w Londynie podpisanie konwencji międzynarodowego kartelu koksowego. Siedzibą kartelu będzie prawdopodobnie Bruksela, gdzie rezydują już różne międzynarodowe organizacje metalurgiczne. W toku rokowań najtrudniejszą sprawą było osiągnięcie porozumienia co do wysokości kwot konsumpcji własnej. Przedstawiciele W. Brytanii wypowiadali się za włączeniem konsumpcji własnej do kontyngentów eksportowych, podczas gdy kraje kontynentalne wystąpiły na rzecz wyodrębnienia tej konsumpcji. W drodze kompromisu ustalono, że kartel przyzna swym członkom prawo konsumpcji własnej w rozmiarach, odpowiadających obecnej sytuacji faktycznej. Strona angielska dąży ponadto do międzynarodowego uregulowania całości zagadnień węglowych. Na przeszkodzie tym tendencjom stoją jednak trudności techniczne, a w szczególności silne zróżnicowanie gatunków węgla. Należy nadmienić, że Polska brała również udział w rokowaniach o konwencję koksową.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zbrodnia służącej w Wiedniu

W Ottakring w Wiedniu rozegrała się tajemnicza tragedia w domu kuśnierza Hampla. Policja znalazła 79-letniego Antoniego Hampla i jego 73-letnią żonę; Józefinę zamordowanych przez 30-letnią służącą Zofię Wolf, która sama pozbawiła się życia, trując się gazem świetlnym.

Sledztwo wskazuje na to, że Zofia Wolf zamordowała swoich chlebodawców jeszcze w nocy z soboty na niedzielę po gwałtownej sprzeczce z panią, która wypowiedziała jej służbę. Przez trzy dni przebywała morderczynie ze zwłokami swych ofiar w mieszkaniu, zanim zdecydowała się wymierzyć sobie sprawiedliwość. Znalczono list, adresowany do siostry, w którym sprawczyni sama oskarża się o tę potworną zbrodnię. Wynika z niego zupełna depresja i rozpacz z powodu utraty posady.

Zofia Wolf posługiwała się jako narzędnikiem zbrodni żelaznym haczykiem do węgla, który znalazł się skrwawiony w sypialni. Sprzeczka między służącą a chlebodawczynią nastąpiła z powodu zagadkowego zniknięcia kulkuset szylingów, które miał przy sobie Antoni Hampel.

6-ro dzieci zginęło w płonącym domu

FILADELFIA. — W pobliżu miasta pożar zniszczył dom mieszkalny. Małżonkowie, zamieszkujący dom, doznali ciężkich poparzeń. W płomieniach utraciło życie 6-ro dzieci, których nie udało się wydobyć z palącego się domu.



Sport

z Polski i zagranicy



85. tys. franków za polskiego piłkarza

BRUKSELA. — Ligowa drużyna belgijska Standart zwróciła się do klubu Centre z propozycją odkupienia od niej środkowego napastnika, emigranta polskiego Szafrńskiego. Centre zażądał za Szafrńskiego 85 tys. franków, które prawdopodobnie Standart zapłaci.

Jest to najwyższa suma, jaką zażądano kiedykolwiek za polskiego piłkarza w Belgii. Do chwili obecnej najwięcej zapłacono za Malaka (45 tys. franków), który gra w drużynie Union St. Giloise.

Z całego świata

BERLIN. — Akademicy szermierze Belgii bawili w Berlinie, gdzie rozegrali spotkania we wszystkich trzech broniach ze studentami niemieckimi. We florecie zwyciężyli Belgowie, a w szabli i szpadzie — Niemcy.

PARYŻ. — Znany dziennik paryski „Paris-Soir“ rozporządza wspartym przez siebie aparatem redakcji sportowej, a mianowicie:

100 redaktorów, korespondentów i reporterów obsługuje wyłącznie dział sportu, mając do dyspozycji: 6 sekretarzy, 40 telefonistek, 20 stenografów, 20 fotografów, 2 samoloty, 12 samocho-

dów, 10 motocykli, 20 maszyn do pisania.

O pracy działu sportowego „Paris-Soir“ świadczy następujący przykład: w ubiegłą niedzielę o godz. 15.20 w Stuttgarcie zrobiono zdjęcia fotograficzne z meczu Francja—Niemcy. Klisze odwieziono samochodem na lotnisko, skąd samolot przewiózł je do Strasburga. Ze Strasburga zdjęcia nadano telegraficznie do Paryża. Tegoż dnia o godzinie 17.40 Paryż oglądał odbite na kolumnach „Paris-Soir“ zdjęcia sportowe z powyższego meczu.

MELBURN. — Znani Iekkoatleci japońscy Murakoso i Togami odnieśli ostatnio w Australii duży sukces.

W Auckland Togami uzyskał w skoku wzwyż 182 cm., wdał 721 cm., w trójskoku 14.27 mtr.

W Christchurch Murakoso na 3 mile ang. zanotował wspaniały wynik 14:17 min.

NOWY JORK. — W Nowym Jorku bokser z Porto-Rico, Pedro Montanez pokonał na punkty znanego Włocha Venturi. Mecz odbył się w wadze lekkiej. W parę dni później Montanez pokonał na punkty mistrza świata, Ambersa. Mecz nie toczył się jednak o tytuł.

Kalendarz zebrań Zw. Polaków i towarzysów

Dnia 10 kwietnia:

Związek Polaków w Niemczech, oddz. Moabit. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-ej przy Alt-Moabit 73. Referat z przeczczami. Uprasza się o liczny udział.

Dnia 11-go kwietnia.

Polskie Zjednoczenie Pracy w N. Oddział Zislow-Malchow (Mecklbg.). Walne zebranie odbędzie się o godzinie 10-tej przed poł. w lokalu „Gasthof zur Linde“. Obecny będzie delegat Okręgu P. Z. P. Neubrandenburg. Z względu na ważne sprawy, uprasza się rodziców o przeprowadzenie na zebranie swej młodzieży.

PZP w Niemczech, oddz. Seehausen. Zebranie odbędzie się o godz. 13 w lokalu Würzburger Hof. Uprasza się również o przybycie Rodaków z okolicy Bertkow. Poleca się członkom zabrać na zebranie legitymacje członkowskie, i tak zw. „Betrieungsschein“ do kontroli.

PZP w Niemczech, oddz. Grimmen. — Zebranie odbędzie się po nabożeństwie o godz. 11 na sali Volksgarten. Uprasza się o liczny udział.

Polskie Zjedn. Pracy w Niemczech — Oddz. Gnoien Mecklbg. — Walne

Zebranie odbędzie się o godz. 12 w lokalu „Deutsches Haus“ przy Langestr. 17 Gnoien. Na zebranie przybędzie przedstawiciel Konsulatu Gen. R. P. w Berlinie. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Dnia 12 kwietnia:

Związek Polaków w Niemczech - Oddz. Charlottenburg. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.15 w Gesellenhaus przy Haus am Lützow. Uprasza się o liczny udział członków.

Związek Polaków w Niemcz. - Oddział Charlottenburg. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.15 w domu czeladzi (Haus am Lützow) przy Lützowstr. 1.

Związek Polaków w Niemcz. - Oddział Tempelhof. — Zebranie odbędzie się w salce parafialnej przy Friedrich-Wilhelmstr. 70, o godz. 19-ej. Referat.

Związek Polaków w Niemcz. - Oddział Schöneberg. — Zebranie odbędzie się w lokalu p. Kaulitz przy Habsburgerstr. 1, o godz. 20-ej. Referat.

Dnia 15 kwietnia:

Związek Polsk. Tow. w Berlinie. — Zebranie odbędzie się w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52 o godzinie 20½. Uprasza się o przybycie wszystkich prezesów, delega-

tów i członków Tow., należących do Zw. Pol. Tow. Ważne sprawy.

Tow. Szkolne „Oświata“ Filia III. — Walne zebranie odbędzie się o godzinie 20-tej w lokalu p. Marciniaka przy Muskauerstr. 9. Uprasza się o liczny udział członków.

Dnia 17-go kwietnia.

Tow. Szk. „Oświata“ Fil. I. Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Dnia 18 kwietnia

P. Z. P. w Niemczech Oddział Stralsund. — Zebranie odbędzie się po nabożeństwie o godz. 11-ej w lokalu Forst Beliche przy Frankenstr. 74. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Komunikaty

I Komunia św. dzieci polskich w Berlinie

W niedzielę dnia 11 kwietnia dzieci polskie z Moabitu przystąpią do I Komunii św. o godz. 9.30 w kapliczce przy Waldstr. 52 w Moabicie. Uprasza się Rodaków o liczny udział w nabożeństwie.

uwaga Rodacy!

W czwartek dnia 15 kwietnia br. wieczorem o godz. 9-ej odbędzie się w Domu Polskim przy Dresdnerstr. zebranie wszystkich członków naszego Towarzystwa. Na zebraniu wygłoszony będzie interesujący referat. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi Związek Polskich Towarzystw.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia, odbędzie się o godz. 17 w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52

wieczorek harcerski z zabawą taneczną

na który zaprasza się wszystkich Rodaków z Berlina. Uprasza się również przyprowadzić znajomych oraz dzieci w wieku od lat 5-ciu, które będą miały również swoją zabawę w postaci najrozmaitszych gier i urozmaiceń.

Hufiec Harcerski w Berlinie.

W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. odbędzie się na boisku w Lichterfelde przy Teufelkanal o godz. 10.40 mecz o punkty drużyny I. Polskiego Klubu Sportowego (PKS) przeciwko klubowi Lichterfelde 12.

W przedmecz, który się odbędzie o godz. 9-ej, II. drużyna PKS spotka się z II. drużyną Lichterfelde 12. — Dojazd: tramwajem 74 do końcowej stacji.

Walne zebranie Polskiego Klubu Sportowego (PKS) w Berlinie odbędzie się w czwartek, dnia 15 kwietnia br. o godz. 20.30 w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie obecnego zarządu a działalności od ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie rewizji kasowej.
3. Udzielenie absolutorium zarządowi i komisji rewizyjnej.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór nowego zarządu.
6. Wnioski i wolne głosy.

O przybycie wszystkich członków na walne zebranie uprasza Zarząd.

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Od powiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki; Berlin-Charlottenburg, Kantstr. 54 — DA III 975 Druk „Sztandar Polski“ G. m. b. H. w Herne

„POMOC“ Bank Ludowy e. G. m. b. H.

Berlin SW. 19, Dresdenerstr. 52

przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem -- udziela członkom pożyczek na dogodnych warunkach -- wypożycza żelazne skarbanki

Godziny urzędowania od 9—4, w sobotę od 9—1
Telefon: Jannowitz 4702 * Pocztowe Konto czekowe Berlin 31867

Kawaler

lat 30, obywatel niemiecki, rzemieślnik w posiadaniu pragnie się ożenić z Polką z dobrej rodziny.

Oferty z fotografią pod: A 35 do Redakcji i Administracji tego pisma.

Muzyka polska w żałobie

O przedwcześnie zmarłym znakomitym kompozytorze polskim Karolu Szymanowskim

Nie było napewno na całym świecie ani jednego miłośnika muzyki współczesnej, któremu obce byłoby nazwisko Karola Szymanowskiego. Znakomity nasz rodak powszechnie uznany został za talent niepowszedniej miary i stawiany był w rzędzie najznakomitszych muzyków naszych czasów. Miara swych zamiłowań i uzdolnień artystycznych w całej pełni zasłużył na tę sławę.

Szymanowski był artystą w całym tego słowa znaczeniu — artystą z Bożej łaski. Nie dążył nigdy do łatwych triumfów przez etykiety i schlebienie modnym upodobaniem, szedł własną — jasno wytkniętą — drogą, tworzył dzieła dojrzałe, o nieprzemijającej wartości, ujmujące głębią uczucia i mistrzostwem formy, klasyczne w swej doskonałości kompozycyjnej i instrumentalnej, a zarazem najzupełniej nowoczesne, nowatorskie nawet, wzbogacające dorobek muzyczny ludzkości nowymi zdobyczami.

Indywidualność artystyczna Szymanowskiego była oryginalna, odrębna i zwarta, przebogata w różnorodności twórczych możliwości a jednolita. Nieomylny instynkt, właściwy wielkim artystom, wsparty o dużą kulturę i wiedzę muzyczną, pozwalały Szymanowskiemu zawsze trafić w sedno, wypowiadać to właśnie, co jest najważniejsze, i to w sposób przekonujący, dający słuchaczom jego utworów strasę duchową najwyższej klasy.

Utwory Karola Szymanowskiego obiegaly sale koncertowe i sceny na obydwu półkulach, przynosząc zasłużone uznanie kompozytorowi i przysparzając sławy muzyce polskiej. Bez przesady powiedzieć można, że Szymanowski obok Szopena i Paderewskiego był najbardziej znanym muzykiem polskim. Każdy jego nowy utwór niezwykle szybko zdobywał popularność i każdy był coraz wyższym osiągnięciem artystycznym, dowodem coraz bujniej rozwijającego talentu.

I oto nieublagana śmierć przerwała pasmo życia twórcy tej miary tak przedwcześnie, w okresie pełnego rozwoju talentu, który tyle jeszcze dać mógł sztuce.

Karol Szymanowski zmarł w 54-ym roku życia. Urodził się w 1883 r. w majątku rodzinnym Tymoszwówce na Ukrainie. Studia muzyczne odbywał w Warszawie pod kierunkiem znakomitego kompozytora Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu, Paryżu. Pierwszy utwór Szymanowskiego, fortepianowe Preludia, ukazuje się w 1905 r. Po nim idą liczne pieśni do słów Tetmajera i Kasprowicz. Już te pierwsze utwory ukazują artystę dużej miary, są rewelacją w muzyce polskiej, której Szymanowski staje się jednym z najbardziej oryginalnych i pionierskich przedstawicieli. Obok utworów fortepianowych ukazują się też utwory skrzypcowe Szymanowskiego. Cechuje je zupełna oryginalność, czystość i jasność. Dalsze utwory wykazują coraz większą śmiałość założeń, coraz większe opanowa-

nie środków technicznych, skryzalizowany styl, wolny od wpływów obcych, nowatorski.

W ślad za utworami fortepianowymi i skrzypcowymi idą utwory orkiestralne, opery „Hagit” i „Król Roger”,

wielkie dzieło symfoniczne — kantata „Demeter”, oratorium „Stabat Mater”. Bujnie rozwijający się talent potężnieje z każdym dziełem.

Wprawdzie już w pierwszych utworach Szymanowskiego niejednokrotnie

RAPTULARZYK HISTORYCZNY

3 IV 1849 r.

Zmarł Juliusz Słowacki, jeden z trójcy wieszczów Polski epoki romantyzmu. Pierwsze jego dramaty „Mindowe”, „Maria Stuart” i inne wykazują niespospolite zalety, a są tym donioślejsze, że w nich pol-



Juliusz Słowacki

ska poezja zrywa z przepisami francuskimi. W 1831 r. wyjeżdża Słowacki za granicę i najpierw osiada w Paryżu. Następnie przebywa parę lat w Szwajcarii, gdzie powstaje „Kordian”, przepiękny poemat „W Szwajcarii” i inne. Jeszcze silniej pobudziła twórczość poety podróż na Wschód. Tam dręczony tęsknotą za oj-

czyzną pisze znany „Hymn o zachodzie słońca”. Z okresu tej podróży mamy też „Ojca zadumionych” — jedno z arcydzieł polskiej literatury. Po powrocie z podróży osiada we Florencji. Tu powstaje „Anelli” — poemat najbardziej wyrażający prąd myśli ówczesnej. Po półtoraczonym pobycie wraca do Paryża, by tu dokonać reszty dni swoich. Ostatnie jego dzieło — to „Król-Duch”. Pragnął tu Słowacki przedstawić króla-ducha Narodu, który, wcielając się w rozmaite postaci, wiodł Naród Polski od najdawniejszych czasów po drodze wzlotów i upadków. Śmierć nie pozwoliła pocię dokończyć dzieła.

4 IV 1794 r.

Bitwa pod Racławicami podczas powstania kościuszkowskiego, zakończona zwycięstwem Polaków. Tadeusz Kościuszko, pragnąc połączyć się z oddziałami, operującymi w Sandomierskim, natknął się na Moskali, którzy starali się go odciąć od Krakowa. Zaatakowany przez Tormasowa, przyjął bitwę, opierając się dzielnie następującemu nieprzyjacielowi. Gdy jednak na pomoc Rosjanom przybyła kolumna Denisowa, Kościuszko śmiałym atakiem w centrum nieprzyjaciela zmienił wątpliwy wynik bitwy na zwycięstwo. Oznaczył się wtedy oddział kosynierów, złożony z chłopów woj. krakowskiego. Ich szaleńcza odwaga i gwałtowność uderzenia sprawiły zamieszanie w szeregach rosyjskich, co ułatwiło regularnym oddziałom przeprowadzenie ataku.



„Podziękowanie Wodza”

zaznacza się koloryt i wyrazistość dopiero w ostatnich latach pod wpływem muzyki góralskiej ujawnia się w jego twórczości wyraźny zwrot ku tematom rdzennie polskim. Powstają przepiękne „Mazurki”, będące syntezą stylu góralskiego, czwarta symfonia o motywach góralskich i balet „Harnasie”, będący koroną twórczości symfonicznej Szymanowskiego, a którego wykonanie w Operze paryskiej w ub. r. było wielkim triumfem zarówno kompozytora, jak i muzyki polskiej.

Ostatnią kartę w twórczości Szymanowskiego, stanowi jego działalność pedagogiczna na stanowisku dyrektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Jego niepospolita indywidualność zaznaczyła się i na tym polu wybitnie, a dobroczynnie — niejednym z młodych, a dziś już wybitnych muzyków wiele w czasie swych studiów na warszawskiej wszechszkole muzycznej zawdzięczał Szymanowskiemu.

Talent i twórczość Szymanowskiego znajdowały liczne dowody uznania zarówno w Polsce, jak i poza granicami — czy to w przyznaniu państwowej nagrody muzycznej, czy w nadaniu honorowego doktoratu przez Uniwersytet Jagielloński, lub honorowej profesury przez Konserwatorium Muzyczne w Rydze, czy wreszcie w wystawianiu oper lub wykonywaniu utworów symfonicznych w największych teatrach i salach koncertowych na całym świecie. A najwyższą nagrodą były dla Szymanowskiego te niezliczone sukcesy jego utworów, które znajdowały swój wyraz w najgłębszych wzruszeniach i żywiołowym entuzjazmie słuchaczy. ulegających czarowi muzyki twórcy „Harnasie” — zarówno w Warszawie, jak Paryżu, Londynie, Berlinie czy Nowym Yorku. One właśnie były największą miarą talentu Szymanowskiego, a zarazem miarą tej straty, jaką jest dla muzyki i dla Polski przedwcześnie jego śmierć. W. K.-W.

BOLESŁAW PRUS

Faraon

Powieść — Tom III 215

Wieczorem, w komnacie Ramzesa XIII-go zgromadzili się najwierniejsi jego studzy: wielki skarbnik, wielki pisarz, Tutmozis i Kalipos, naczelny wódz Greków.

— O panie — jęknął skarbnik — dlaczego nie uczynisz, jak twoi wiecznie żyjący przodkowie?... Gdyby delegaci głosowali jawnie, już mielibyśmy prawo do skarbu w Labiryncie!

— Prawdę mówi jego dostojność — wtrącił wielki pisarz.

Faraon potrząsnął głową.

— Mylicie się. Choćby cały Egipt krzyknął: — Oddajcie skarbowi fundusze Labiryntu, arcykapłani nie oddadzą...

— Więc poco zaniepokoił się ich zwoływaniem delegatów?... Ten królewski czyn bardzo wzburzył i rozzu-

chwilił pospólstwo, które jest dzisiaj, jak wzbierająca woda...

— Nie lękam się przybrou — rzekł pan. — Moje pułki będą dla niego groblami... Mam zaś oczywistą korzyść z delegacji, które mi pokazały niemoc przeciwników: 83 kamyki za nami, 8 za nimi!... Znaczy to, że gdy oni mogą liczyć na jeden korpus, ja na dziesięć.

— Nie oddawajcie się złudzeniom — ciągnął faraon. — Między mną i arcykapłanami już zaczęła się wojna. Oni są fortecą, którą wezwaliśmy do poddania się. Odmówili, więc musimy przyspuścić szturm.

— Żyj wiecznie!... — zawołał Tutmozis i Kalipos.

— Rozkazuj, panie — rzekł wielki pisarz.

— A oto moja wola — mówił Ramzes.

Ty, skarbniku, rozdasz sto talentów między policję, oficerów robotniczych i sołtysów w nomesach: Seft, Nehachent, Neha-pechu, Sebt-Het, Aa, Ament, Ka... W tych samych miejscach wydasz szynkarzom i oberżystom jęcz-

mień, pszenicę i wino, jakie jest pod ręką, ażeby pospólstwo miało darmo żywność i jadło. Uczynisz to natychmiast, aby do 20-go Paofi zapasy były, gdzie potrzeba.

Skarbnik schylił się do ziemi.

— Ty, pisarzu, napisz i każ jutro ogłosić na ulicach stolic nomesów, że barbarzyńcy z pustyni zachodniej wielkimi siłami chcą napaść boską prowincję Fajumu...

— Ty, Kaliposie, wyślesz cztery greckie pułki na południe. Dwa staną pod Labiryntem, dwa posuną się aż do Hanes. Gdyby milicja kapłańska szła od Tebów, odepchniecie ją i nie dopuścicie do Fajumu. A gdy lud, oburzony na kapłanów, zagrozi Labiryntowi, twoi Grecy niech go zajmą...

— A gdyby dozorca zamku oparł się?... — wtrącił Kalipos.

— Byłby to bunt — odrzekł faraon i mówił dalej:

A ty, Tutmozisie, wyślesz trzy pułki do Memfis i ustawisz je w pobliżu świątyń: Ptah, Izdy i Horsa. Gdy wzburzony lud zechce je szturmować,

pułkownicy otworzą sobie bramy, nie dopuszczają pospólstwa do miejsc świętych i zabezpieczą osoby arcykapłanów od zniewagi.

I w Labiryncie, i w memfijskich świątyniach znajdą się kapłani, którzy wyjdą naprzeciw wojska z zielonymi gałkami. Pułkownicy zapytają mężów tych o hasło i będą radzić się ich...

— A jeżeli kto ośmieli się stawiać opór? — spytał Tutmozis.

— Tylko buntownicy nie spełniają rozkazów faraona — odparł Ramzes.

Świątynie i Labirynt muszą być zajęte przez wojska 23-go Paofi — ciągnął faraon, zwracając się do wielkiego pisarza. — Lud zatem zarówno w Memfis, jak i w Fajumu może zbierać się już 18-go, z początkiem małego garściami, potem coraz liczniej. Gdyby więc około 20-go zaczęły się drobne rozruchy, już nie należy im przeszkadzać; szturmować jednak do świątyń mogą dopiero w dniach 22-gim i 23-cim. A gdy wojsko zajmie te punkta, wszystko musi się uspokoić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KĄCIK DLA DZIECI

Mierz siły na zamiary

Zyło gdzieś kiedyś braci dwóch.
Zaraz wam o nich powiem.
Starszy — z wyglądu wielki such,
dryblas, kwitnący zdrowiem.

A młodszy? Wprawdzie siła, wzrósł —
rzecz to nie zawsze główna,
lecz młodszy (trzeba przyznać wprost)
nie mógł się z bratem równać.

Starszego nie przegadał nikt,
młodszy nie lubił gadać.
Zyli dość zgodnie. Każdy z nich
do pracy się przykładal.

Raz wyszli w podróż. W twarz dął wiatr,
na niebie gasła zorza.
Patrzą — tu trakt. Patrzą — tam trakt.
Tu — w góry. Tam — do morza.

I tak powiada starszy brat:
— „Wiesz co? Chcę ci się przyznać,
że uci mnie szeroki świat,
nieznana przygód ojczyzna.

Wszystko mi w życiu łatwo szło.
Zdobęde sławę — tanio!
Ty zostań, bracie. Kto, jak kto,
ale ty nie goń za nią”.

— „Nie, rzeczy na to młodszy brat.
Już się nie cofnę teraz.
Idź sam — ja też. Oto twój trakt.
Trudniejszy — ja wybieram”.

I poszli. Wolno mijal czas,
ciężko w przód nogi niosły.
W starszym wędrowcu zapal gast
w miarę, jak trudy rosły.

Zalował dawnych, śmiałych słów,
nie wierzył swoim siłom.
Szedł, cofał się, przystawał znów,
byle wypocząć miło.

Aż wrócił do dom głodny, zły,
bez sławy, z kwaśną miną.
Narzekal. A tu lata szły,
o młodszym słuch zaginął.

Aż kiedyś... patrzy starszy brat:
któż to we wrota wchodzi?
Blask bije z twarzy, złoto z szat!
Ten sam! Tak samo młody!

Urósł, sił nabral. Każdy trud
rozwinął go, upiększył.
— „Tys, bracie, do dom wrócił wprzód,
ja później, alem większy!

Wiem, co zmęczenie, wiem, co głód,
burze mnie nie szędziły,
lecz wciąż uparcie szedłem w przód,
na własne licząc siły.

Zdobyte w walce pracą własną
hojne ci niosę dary,
a najpiękniejszy dar — to hasło:
„mierz siły na zamiary!”

Ed. Sz.

Drodzy Czytelnicy!

Dzisiejszy Kącik pragnę poświęcić tym, którzy opuścili już szeregi czytelników „Małego Polaka w Niemczech”, ukończywszy 14 rok życia, opuścili i szkołę. Nareszcie! powie może jeden i drugi. Nareszcie skończyły się mozolne lata szkolne! Chociaż przekonany jestem, że poważna ilość dzieci opuściła szkołę ze łzami w oczach, zwłaszcza, jeśli to była szkoła polska. Szkołę powszechną macie więc poza sobą, lecz czyż ma to oznaczyć koniec wszelkiej nauki wogóle? Chyba nie, gdyż byłoby to bardzo źle. Ukończenie nauki w szkole powszechnej stanowi tylko zamknięcie pierwszego okresu pracy Waszej nad sobą i przejście zarazem do życia nowego, właściwego, gdzie niejednokrotnie złożyć trzeba będzie wysiłek tak wielki, że ten z lat szkolnych w porównaniu będzie bardzo nikły. Złe sądził, kto część nauki w szkole uważał za zbyteczną. Wartości jej dopiero teraz poznacie.

Życie codzienne wymaga wiele orientacji i przemyślenia każdej rzeczy, którą będziecie chcieli wykonać. A w szkole? Nauczyciele się nie tylko czytać, pisać i rachować, ale nauczyliście się też myśleć. Słyszeliście wiele przykładów i to najlepszych z życia różnych wielkich ludzi. Nauczyciel wyjaśniał niejednokrotnie myśli ich i dążenia, uczył zapatrywać się na nie z takiego punktu widzenia, aby się stały wzorem dla Was w życiu późniejszym, wtedy, gdy szkołę ukończycie, to znaczy od teraz.

W miejscu stawać nie wolno nikomu, więc Wam także nie. Każdy powinien teraz już zdecydować się, co będzie robić, jaki wybrał zawód itd. Trzeba się uczyć. Czego? W tym tkwi głowa Wasza. Zależnie do jakiego zawodu macie chęć i zdolności. W „Małym Polaku” pisałem, jakie zawody mogą wybierać sobie chłopcy, jakie dziewczęta. Wszystko jedno, jakie przeszkody mogą Wam drogę do życia nowego zagrażać, lecz pamiętajcie, że droga do dobrobytu i szczęścia prowadzi tylko przez trudy. Rozpoczynając naukę jakąkolwiek bądź, czy to w rzemiośle, czy w kupiectwie, ogrodnictwie, rolnictwie, zawsze i bezustannie pamiętać trzeba o jednym, że każdej rzeczy trzeba nauczyć się dobrze, z wynikiem bardzo dobrym, by właśnie pracą doborową wyróżnić się wśród swoich, a szczególnie wśród obcych. Oto jest cała tajemnica, jak zdobywać w życiu szczęście, zadowolenie, wielkość i sławę.

Jesteście Polakami. O, jakże cudnie się to złożyło, jacy Wy szczęśliwi! Szczęśliwi — mówię — chociaż może nie wszyscy dość jasno zdajecie sobie z tego sprawę. Właśnie jako Polacy, zamieszkali na ziemi swych Ojców, czy rozsiadani po wszystkich zakątkach Niemiec, jako najwyższy ideał Wasz niech będzie sztuka wykonywania najlepszej, najbardziej doborowej pracy. Doborowa praca każdego zawodu, pochodząca z Waszych rąk, służyć będzie w pierwszym rzędzie Waszemu szczęściu, a później rozpowszechniać będzie imię polskie. Wszystko, co doskonale, zdobyć może uznanie w świecie, niechaj będzie dziełem również rąk polskich. Do tej pracy jesteście powołani i Wy!

Życzę Wam na tej drodze pomyślności, jako moim dawnym czytelnikom, a teraz młodzieży polskiej, byście wzorem swego życia i pracy swojej zająsnili, budując sobie i rodakom swoim należyta przyszłość, a Narodowi Polskiemu wielkość i sławę.

Wasz
Wujaszek Franek

Język polski

Lekcja 12-a

Dziewczynki chętnie bawią się lalką Szyją dla niej sukienki, urządzają pranie, wożą je na spacer. Ale najpiękniejszą zabawką jest pokój dla lalki. Nie jest to właściwy pokój, lecz maleńki pokioiczek. W tym pokioiczku wszystko jest zgrabne, mile i małe. Stoją w nim śliczne mebelki, mała szafka, stolicek i krzeselko. Dużo tam jeszcze innych maleńkich rzeczy. Piękna jest też taka mała kuchenka. Ile tam talerzyków, misek, filiżanek i innych zabawek. Wszystko jest takie, jak w prawdziwym pokoju, tylko że przedmioty są małe.

Napisz dwa rzędy rzeczowników! W pierwszym rzędzie napisz zwykłe nazwy przedmiotów, znajdujących się w pokoju lub kuchni, np. stół, szafa, lampa itd. W drugim rzędzie napisz nazwy tych samych przedmiotów, lecz niech będą to nazwy tych maleńkich cacek z pokoiku i kuchenki dla lalki.

W drugim rzędzie napisałeś rzeczowniki zdrobniałe. Tytuł ćwiczenia jest „Rzeczowniki zdrobniałe”. Staraj się napisać wiele przykładów!

Nieraz chcemy nazwać kogoś, lub coś imieniem miłym, ładnym. Mówimy wtedy do mamy „mamusiu” — do taty „tatusiu”. Są to nazwy pieśczołliwe. Dajemy je osobom lub rzeczom miłym i kochanym. Wuj Franek daje dzieciom zawsze nazwy pieśczołliwe, np. Marysia, Józio. Czy wiecie, dlaczego? Odpowiedzcie na to pytanie Wujaszкови! Napiszcie w zeszyte imiona Waszych Znajomych we formie pieśczołliwej.

Czasami słyszymy też imiona niemile dla ucha, np. Marycha, Stacha. Są to formy zgrubiałe. Napisz kilka imion we formie zgrubiałej! Nie radzę ich jednak używać, gdyż często brzmią one brzydko.

Ciekawe jest, że w naszym ojczystym języku istnieje dużo odmian pieśczołliwych dla wyrazu matka, np. matka, matula, matuchna, mateczka, mateńka.

Poszukajcie kilka nazw zdrobniałych dla wyrazu „dziecko”. Tyle odmian pieśczołliwych wskazuje na to, że dziecko polskie kocha matkę i szanuje ją, a matka polska kocha nad życie swe dziecko. Dowodzi to też, że nasz język jest rozwinięty i bogaty, skoro ma tyle odmian jednego słowa.

Jak to polska Pyza wędrowała (Ciąg dalszy)



92) Wtem cosik srebrzyście pośród pól zaświeci.
Spójrzy Pyza nocką lśnią fale Noteci.
Rzeka cicho pluszcze, srebrne fale cieką:
— Płyn Pyzo ku Goplu. Toć stąd niedaleko!



93) — Jakże, jakże ja popłynę? Skąd łódeczki wziąć?
Na to rzecze Pyzie księżyc: — Ja zacznę blasz
prząć
i upręde srebrną nitkę i nitkę rozwtnę
i omotam cię w ten promień, jako w pajęczynę.



94) Przedzie księżyc srebrną nitkę, mota ją wol-
niuśko
Chwyci Pyza nić, owinie się nią wokoluśko.
Dźwignie księżyc Pyzę w górę na tej nici drżącej
rozkuśtał ją i nastawił przy Goplu szumiącym.



95) Nad tym srebrnym Goplem Mysia Wieża stoi.
Cienie drżą na wodzie. Pyza się nie boi.
— Cóż to, czym się grzała zawsze u zapiecka,
bym się czegoś bała, Pyza mazowiecka?



96) Zastukam do wieży. Może kto uslys-
Zastukam, zawolam: — Myszy...
Muszy, myszy! Która słyszy?
Która głucha, niech nie słucha.